



Sygn. akt I CSK 688/12

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 września 2013 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Wojciech Katner (przewodniczący)
SSN Agnieszka Piotrowska (sprawozdawca)
SSN Bogumiła Ustjanicz

Protokolant Ewa Krentzel

w sprawie z powództwa J.G.
przeciwko A. B.
o zapłatę,
po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej w dniu 19 września 2013 r.,
skargi kasacyjnej powoda
od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...] z dnia 27 czerwca 2012 r.,

**uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi
Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania
i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Powód J. G. domagał się zasądzenia od pozwanego A. B. kwoty 600.000 złotych z odsetkami ustawowymi od dnia 1 kwietnia 1999 roku do dnia zapłaty, wywodząc to roszczenie z umowy zawartej przez strony w dniu 11 grudnia 1998 roku w formie aktu notarialnego. Z ostrożności procesowej domagał się ewentualnego zasądzenia tej kwoty jako zwrotu świadczenia nienależnego z uwagi na odpadnięcie podstawy prawnej do jej świadczenia na rzecz A. B. w sytuacji rozwiązania, uprzednio łączącej strony, umowy przedwstępnej z dnia 19 grudnia 1996 roku.

Wyrokiem z dnia 27 maja 2011 roku, Sąd Okręgowy uchylił wcześniej wydany nakaz zapłaty w postępowaniu nakazowym z dnia 10 września 2008 roku i oddalił powództwo w całości, opierając to rozstrzygnięcie na następujących ustaleniach faktycznych i wpływających z nich wnioskach.

Pozwany A. B. zawarł w dniu 29 lipca 1996 roku z nie występującymi w niniejszej sprawie J. P. i S. P. umowę przedwstępną nabycia praw spadkowych po M. P. lub wchodzącej w ich skład nieruchomości, za kwotę stanowiącą równowartość 1 miliona dolarów amerykańskich (dalej jako USD) w złotych polskich.

W dniu 19 grudnia 1996 r. J. G. i A. B. zawarli w formie aktu notarialnego umowę przedwstępną, w której zobowiązali się do wspólnego wykonania opisanej wyżej umowy przedwstępnej, czyli wspólnego nabycia w przyszłości od J. i S. P. opisanych wyżej praw, przy czym udział J. G. w prawach spadkowych lub nieruchomości, która miała być przedmiotem umowy przyrzeczonej z J. i S. P., strony ustaliły na 4/10 przy cyt. „cenie w kwocie złotych polskich stanowiących równowartość 400.000 USD”. Następnie strony zawarły dwa aneksy w formie aktów notarialnych do tej umowy, pierwszy w dniu 19 grudnia 1996 roku i drugi z dnia 23 kwietnia 1998 roku. W tym drugim aneksie strony ustaliły, że udział J. G. w prawach spadkowych lub nieruchomości, która miała być przedmiotem przyszłej umowy przyrzeczonej z J. i S. P., wyniesie 5/10 cyt. „przy cenie w kwocie złotych polskich stanowiących równowartość 500.000 USD”. W paragrafie 4 aneksu z dnia 23 kwietnia 1998 roku do umowy przedwstępnej, A. B. potwierdził, że J. G. wypłacił całą kwotę swojego udziału, stanowiącą równowartość kwoty 500.000 USD.

Strony następnie zrezygnowały ze wspólnego przedsięwzięcia, objętego opisaną wyżej umową przedwstępną z dnia 19 grudnia 1996 roku.

W dniu 11 grudnia 1998 roku zawarły w formie aktu notarialnego umowę, którą określiły jako cyt. „rozwiązanie umowy przedwstępnej”. W paragrafie 1 tego aktu strony oświadczyły, że w dniu 19 grudnia 1996 roku zawarły wyżej opisaną umowę przedwstępną z aneksami, w paragrafie 2 strony oświadczyły, że ją rozwiązują, zaś w paragrafie trzecim ustaliły cyt. „następujące terminy zwrotu udziału J. G., stanowiącego równowartość kwoty 500.000 USD: część udziału stanowiącą równowartość kwoty 50.000 USD, została zwrócona przed podpisaniem niniejszej umowy, część udziału stanowiąca równowartość kwoty 200.000 USD zostanie zwrócona w terminie najpóźniej do dnia 31.03.1999 roku, pozostała część udziału stanowiąca równowartość kwoty 250.000 USD zostanie zwrócona w terminie najpóźniej do dnia 30.06.1999 roku”.

Sąd Okręgowy ustalił dalej, że w dniu 9 lipca 1999 roku Bank ING /.../ dokonał na polecenie A. B. (k. 358 akt sprawy) płatności dewizowej w kwocie 50.000 USD na rzecz powoda, o czym Bank poczynił adnotację na oryginale umowy notarialnej z dnia 11 grudnia 1998 roku. Pozostała kwota opisana w umowie z dnia 11 grudnia 1998 roku nie została przez pozwanego zapłacona.

Sąd ustalił dalej, że w dniu 4 grudnia 1998 roku strony oraz dwie inne osoby (A. H. i T. K.) zawarły w zwykłej formie pisemnej umowę, w której J. G. i A. B. zobowiązali się rozwiązać opisaną wyżej umowę przedwstępną z dnia 19 grudnia 1996 roku z aneksami (co też następnie uczynili w umowie z dnia 11 grudnia 1998 roku w formie aktu notarialnego).

Na mocy pisemnej umowy z dnia 4 grudnia 1998 roku A. B., A. H. i T. K. zobowiązali się cyt., „do wypłacenia J. G. pod tytułem zwrotu kosztów poniesionych, kwotę stanowiącą równowartość 1.150.000 USD według średniego kursu NBP” we wskazanych w tej umowie ratach i terminach. W umowie z dnia 4 grudnia 1998 roku postanowiono, że w celu zabezpieczenia spłaty A. B., A. H. i T. K. wystawiają weksel do kwoty równowartości 600.000 USD do dnia 4.12.2001 r. Osoby te wręczyły J. G. weksel na kwotę 600.000 USD. Został on następnie indosowany przez J. G. na rzecz P. D., który wytoczył przeciwko zobowiązanym z weksla pozew o zapłatę 2.412.480 złotych z tego weksla. Ostatecznie, po uchyleniu

wyroku Sądu Apelacyjnego przez Sąd Najwyższy wyrokiem z dnia 1 grudnia 2006 roku (I CSK 299/06), Sąd pierwszej instancji po ponownym rozpoznaniu sprawy, wyrokiem z dnia 13 grudnia 2007 roku w sprawie III C .../07, uchylił w całości wobec pozwanego A. B. nakaz zapłaty Sądu Okręgowego z dnia 7 stycznia 2003 roku i oddalił powództwo P. D. W uzasadnieniu wyroku wskazał, że pisemna umowa z dnia 4 grudnia 1998 roku była nieważna (art. 58 § 1 k.c.) z uwagi na brak wymaganego, w myśl art. 9 ustęp 1 punkt 5 ówczesnie obowiązującej ustawy z dnia 2 grudnia 1994 roku – Prawo dewizowe, zezwolenia dewizowego na obrót dewizowy w postaci dokonanej przez strony płatności za nieruchomości położone w Polsce, zabezpieczonej przedmiotowym wekslem.

Według dalszych ustaleń Sądu Okręgowego w niniejszej sprawie, obie opisane wyżej umowy – z dnia 4 grudnia 1998 roku w formie pisemnej i z dnia 11 grudnia 1998 roku w formie aktu notarialnego (umowa rozwiązująca umowę przedwstępną) dotyczyły tego samego zobowiązania finansowego A. B. wobec J. G.

W świetle powyższych ustaleń faktycznych Sąd Okręgowy uznał, że umowa z dnia 11 grudnia 1998 r. roku w formie aktu notarialnego, rozwiązująca umowę przedwstępną, w której pozwany zobowiązał się, zdaniem Sądu, zwrócić powodowi dolary amerykańskie, (a nie ich równowartość w złotych polskich, jak twierdził konsekwentnie powód) jest nieważna w świetle art. 58 § 1 k.c. w związku z art. 358 § 1 k.c. oraz art. 9 ustęp 1 punkt 5 ustawy z dnia 2 grudnia 1994 roku – Prawo dewizowe z uwagi na dokonanie przez strony w tej umowie, z naruszeniem zasady walutowości, czynności obrotu dewizowego we wzajemnych stosunkach bez koniecznego zezwolenia dewizowego. Sąd pierwszej instancji nie odniósł się natomiast w uzasadnieniu swojego wyroku do zgłoszonego przez powoda roszczenia ewentualnego – o zasądzenie na jego rzecz, w przypadku gdyby Sąd Okręgowy uznał, że umowa z dnia 11 grudnia 1998 roku jest nieważna, kwoty 600.000 złotych na podstawie przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu i świadczeniu nienależnym (art. 410 § 2 k.c. w związku z art. 405 k.c.) .

Wyrokiem z dnia 27 czerwca 2012 roku Sąd Apelacyjny oddalił apelację powoda J. G. od powyższego wyroku, dokonując wykładni treści umowy stron z dnia 11 grudnia 1998 roku w formie aktu notarialnego i stwierdzając, że umowa ta

zobowiązywała pozwanego do uiszczenia na rzecz powoda wskazanych w paragrafie trzecim kwot dolarów amerykańskich, a nie ich równowartości w złotych polskich. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, termin „równowartość” odnieść należy nie do wskazanych w paragrafie trzecim umowy kwot dolarów, lecz do „udziału” powoda. Sąd wskazał także na to, że wykonując zobowiązanie zwrotu udzielonych wcześniej środków finansowych, pozwany przelał na rzecz powoda 50.000 USD, co świadczy, zdaniem Sądu drugiej instancji o tym, że strony ustaliły w umowie z dnia 11 grudnia 1998 roku płatności w dolarach, a nie w złotych. Sąd nie podzielił zarzutu powoda, że w umowie z dnia 11 grudnia 1998 roku zastosowano dozwoloną klauzulę waloryzacyjną, polegającą na ustaleniu świadczenia pieniężnego pozwanego wobec powoda w złotych polskich w przeliczeniu na wskazane sumy dolarów, na co wskazuje użyte w tym paragrafie sformułowanie „równowartość” kwot dolarów. W ocenie Sądu Apelacyjnego strony nie wskazały w umowie, że ma to być równowartość dolarów w złotych polskich.

W tej sytuacji Sąd Apelacyjny podzielił pogląd Sądu Okręgowego o nieważności umowy z dnia 11 grudnia 1998 roku z uwagi na naruszenie art. 9 ust. 1 punkt 5 prawa dewizowego z 1994 roku, obowiązującego w dacie zawarcia umowy z uwagi na nie posiadanie przez strony zezwolenia dewizowego. Za niedopuszczalne w świetle art. 495 § 2 zdanie 1 k.p.c., w brzmieniu obowiązującym przed zmianą wprowadzoną od dnia 3 maja 2012 roku, uznał Sąd Apelacyjny zgłoszenie przez powoda, po złożeniu przez pozwanego zarzutów od nakazu zapłaty, żądania ewentualnego - zasądzenia na rzecz powoda dochodzonej kwoty 600.000 złotych na podstawie art. 405 k.c. w związku z art. 410 k.c., wskazując ponadto, że powód nie wykazał przesłanek roszczenia kondykcijnego.

Od wyroku Sądu Apelacyjnego powód wniósł skargę kasacyjną, zaskarżając wyrok w całości i zarzucając naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 48 § 1 pkt 5 k.p.c. w zw. z art. 379 pkt 4 k.p.c., art. 495 § 2 zd. 1 k.p.c. w zw. z art. 321 § 1 k.p.c. w zw. z art. 378 § 1 k.p.c., a także naruszenie prawa materialnego, tj. art. 65 § 1 i 2 k.c., art. 358¹ § 2 k.c., art. 9 ust. 1 pkt 5 w zw. z art. 4 ust. 2 oraz art. 2 ust. 1 pkt 2 lit. a) ustawy z dnia 2 grudnia 1994 r.- Prawo dewizowe, art. 58 § 1 k.c. w zw. z art. 358 § 1 k.c. i art. 9 ust. 1 pkt 5 ustawy z dnia 2 grudnia 1994 r.- Prawo dewizowe, art. 55 ust. 1 i art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 27 lipca 2002 r.- Prawo

dewizowe, art. 58 § 3 k.c. i art. 58 § 1 k.c., art. 405 k.c. i art. 410 § 1 i 2 k.c. oraz art. 6 k.c. w zw. z art. 409 k.c. i art. 410 k.c.

Formułując powyższe zarzuty, skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Nie jest trafny najdalej idący zarzut nieważności postępowania, łączony przez skarżącego z udziałem w rozpoznaniu sprawy sędziego wyłączonego, zdaniem skarżącego, z mocy ustawy (art. 379 pkt 4 k.p.c.) z uwagi na nie wystąpienie przyczyny przewidzianej art. 48 § 1 pkt 5 k.p.c., której powód upatruje w tym, że w składzie Sądu Apelacyjnego, który wydał zaskarżony niniejszą skargą wyrok, orzekała sędzia A. W., która była także członkiem składu, który wydał wyrok z dnia 30 marca 2012 roku w sprawie VI A Ca.../11, a więc w innej sprawie z powództwa J. G. przeciwko A. B.

Wyrokiem z dnia 30 marca 2012 roku, Sąd Apelacyjny, zmieniając zaskarżony wyrok Sądu Okręgowego, oddalił żądanie J. G. o zasądzenie od pozwanego A. B. kwoty 1.184.425,14 złotych, dochodzonej na podstawie tej samej umowy, o którą chodzi w niniejszej sprawie, czyli umowy rozwiązującej z dnia 11 grudnia 1998 roku w formie aktu notarialnego. Wydanie dwóch orzeczeń było konsekwencją rozdrobnienia przez powoda roszczeń i skierowania przeciwko A. B. dwóch pozwów o zapłatę (o 600.000 złotych i o 1.184.425,14 złotych) z tej samej podstawy faktycznej i prawnej (umowa z dnia 11 grudnia 1998 roku).

Art. 48 § 1 pkt 5 k.p.c., przewiduje, że sędzia jest wyłączony z mocy samej ustawy w sprawach, w których w instancji niższej brał udział w wydaniu zaskarżonego orzeczenia, jako też w sprawach o ważność aktu prawnego z jego udziałem sporządzonego lub przez niego rozpoznanego oraz w sprawach, w których występował jako prokurator.

Skarżący upatruje przesłanki obligatoryjnego wyłączenia sędziego A. W. od rozpoznania niniejszej sprawy w tym, że w tamtej sprawie (VI A Ca .../11) rozstrzygała ona, w drugiej instancji, kwestię nieważności umowy stron z dnia 11 grudnia 1998 roku, stanowiącej podstawę roszczenia dochodzonego przez powoda zarówno w tamtej, jak i w niniejszej sprawie. Umowa ta jest, zdaniem powoda,

„aktem prawnym rozpoznany” przez sędziego w rozumieniu cytowanego wyżej przepisu.

Prezentowanej wykładni cytowanej regulacji Sąd Najwyższy, w składzie rozpoznającym niniejszą skargę kasacyjną, nie podziela.

Sędzia nie podlega wyłączeniu z mocy ustawy na podstawie art. 48 § 1 pkt 5 k.p.c. z tej tylko przyczyny, że orzekał poprzednio w innej sprawie między tymi samymi stronami (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 lutego 2002 roku, II UKN 307/01, OSNP 2003, nr 24, poz. 600). Instytucja wyłączenia sędziego z mocy ustawy od orzekania z przyczyn wskazanych w art. 48 § 1 punkt 5 k.p.c. ma na celu zapobieżenie sytuacji, w której sędzia miałby kontrolować swoje własne rozstrzygnięcia wydane w instancji niższej bądź też przedmiotem jego osądu miałyby być ważność aktu prawnego działanego z jego udziałem (przykładowo aktu notarialnego sporządzonego przez sędziego, który wcześniej był notariuszem). Za takim rozumieniem tego przepisu przemawiają także orzeczenia Sądu Najwyższego.

W uchwale z dnia 24 sierpnia 1971 roku (III CZP 45/71, OSNC 1972, nr 3, poz. 45) Sąd Najwyższy zajął stanowisko, że sędzia, który rozpoznał sprawę, zakończoną zawarciem przed nim ugody sądowej, jest wyłączony z mocy art. 48 § 1 pkt 5 k.p.c. od orzekania w sprawie, w której przesłanką żądania pozwu jest zarzut nieważności tej ugody sądowej lub zarzut wad oświadczenia woli, uprawniających do uchylenia się od skutków prawnych tej ugody. W uzasadnieniu wskazano, że obowiązkiem sądu (i stanowiących go sędziów) jest czuwanie nad tym, by strona zawierająca ugodę sądową składała swe oświadczenie woli swobodnie oraz by pouczona o skutkach prawnych zamierzonego oświadczenia woli, mogła ocenić sprawę rozsądnie, jak również czuwanie nad tym, by zapobiec ewentualnemu podstępowi strony przeciwnej. W zarzucie wad oświadczenia woli, obejmującego ugodę mieścić się może (implicite) zarzut niedopełnienia przez sąd tych obowiązków wobec strony składającej takie oświadczenie, a co najmniej zachodzić może potrzeba przesłuchania sędziów, przed którymi ugodę zawarto, na okoliczności towarzyszące jej sporządzenia. Nie da się zatem pogodzić z zasadami prawidłowego wymiaru sprawiedliwości sytuacja, w której o skuteczności prawnej ugody sądowej miałby decydować ten sam sędzia, który dopuścił do zawarcia

ugody, dotkniętej wadami oświadczenia woli. Orzekając w takiej sprawie byłby on w pewnym stopniu iudex in re sua, gdyż sam oceniałby sposób wypełnienia przez siebie obowiązków przewidzianych w art. 203 § 4 w związku z art. 223 § 2 i z art. 5 k.p.c.

W wyroku z dnia 1 grudnia 1999 r. (I CKN 257/98, OSNC 2000, nr 6, poz.110) Sąd Najwyższy stwierdził, że sędzia jest wyłączony z mocy ustawy (art. 48 § 1 pkt 5 k.p.c.) nie tylko wtedy, gdy bezpośrednim przedmiotem żądania w sprawie jest ustalenie ważności (nieważności) aktu prawnego sporządzonego z jego udziałem, ale także wówczas, gdy przesłanką rozstrzygnięcia jakiegokolwiek innego żądania jest ważność takiego aktu. Pogląd ten został wypowiedziany na tle stanu faktycznego, w którym sędzia, jako członek rady nadzorczej spółdzielni mieszkaniowej, brał udział w wydaniu przez ten statutowy organ spółdzielni uchwały, zaskarżonej następnie do sądu. Zachodziła więc oczywista przesłanka jego wyłączenia od orzekania w tej sprawie.

W rozpatrywanej sprawie nie występują okoliczności uzasadniające wyłączenie sędziego A. W. od orzekania, albowiem nie stanowi ich fakt wydania wyroku w innej sprawie między tymi samymi stronami. Niezawisłość sędziowska wiąże się z obowiązkiem wydania orzeczenia przez sędziego na podstawie jego własnego, wewnętrznego przekonania o prawidłowości wydanego rozstrzygnięcia, wyłącznie w oparciu o analizę materiału dowodowego zebranego w sprawie, przez pryzmat mających zastosowanie norm prawa materialnego z pominięciem wpływu jakichkolwiek czynników zewnętrznych. Nie narusza zasady niezawisłości sędziowskiej sędzia, który kierując się własnym wewnętrznym przekonaniem podziela argumentację prawną co do określonych zagadnień prawnych, wyrażoną w innej sprawie rozpoznanej przez ten sam albo inny sąd w innym składzie osobowym.

Przechodząc do omówienia zarzutów materialnoprawnych, wskazanych w skardze kasacyjnej, podkreślić w pierwszym rzędzie należy, że spór między stronami koncentrował się wokół paragrafu trzeciego umowy rozwiązującej z dnia 11 grudnia 1998 roku, w szczególności wokół wykładni zawartych w nim oświadczeń woli stron. Zważyć przy tym trzeba, że dopiero po ustaleniu, zgodnie z dyrektywami zawartymi w art. 65 k.c., wiążącego znaczenia tego postanowienia

umownego, można było przejść do oceny ważności umowy oraz zasadności dochodzonego powództwa o zapłatę.

Strony ukształtowały łączący je stosunek prawny w umowie przedwstępnej z dnia 11 grudnia 1996 roku (z aneksami) w sposób mieszczący się w granicach określonych art. 353¹ k.c.

Z umowy tej wynika, że planowały wspólne przedsięwzięcie w postaci zawarcia w przyszłości umowy przyrzeczonej, o treści określonej w umowie przedwstępnej. W tym celu powód przekazał pozwanemu określone środki finansowe na sfinansowanie przyszłego wspólnego zamierzenia i tego faktu, potwierdzonego w aneksie z dnia 23 kwietnia 1998 roku do umowy, pozwany A. B. nigdy nie negował. Jak to wynika dalej z przedłożonych do akt sprawy dowodów z dokumentów, strony zgodnie rozwiązały następnie łączący je stosunek prawny w umowie z dnia 11 grudnia 1998 roku, a pozwany zobowiązał się, czego także nigdy nie negował, zwrócić powodowi otrzymane od niego przysporzenie majątkowe, skoro straciło ono rację bytu wobec rozwiązania łączącej strony umowy przedwstępnej z dnia 19 grudnia 1996 roku.

Podstawą aktualnie rozpatrywanego roszczenia powoda o zasądzenie od pozwanego 600.000 złotych jest umowa rozwiązująca z dnia 11 grudnia 1998 roku. W związku z tym ocena nie tylko jej ważności, ale także zasadności powództwa, wymagała, jak to już wyżej podniesiono, uprzedniego ustalenia treści wiążącego strony stosunku w drodze wykładni konstytuujących ten stosunek oświadczeń woli stron.

Wykładnia oświadczeń woli stron w zawartej przez nie umowie z dnia 11 grudnia 1998 roku, mającej formę pisemną, powinna być dokonywana w pierwszej kolejności na podstawie jej tekstu.

Przyjęta na tle art. 65 k.c. w uchwale składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 29 czerwca 1995 r., III CZP 66/95 (OSNC 1995, nr 12, poz. 168) i późniejszych orzeczeniach Sądu Najwyższego (por. np. wyroki z dnia 21 listopada 1997 r., I CKN 825/97, OSNC 1998, nr 5, poz. 81 i z dnia 20 maja 2004 r., II CK 354/03, OSNC 2005, nr 5, poz. 91) tak zwana kombinowana metoda wykładni przyznaje, w przypadku oświadczeń woli składanych innej osobie, pierwszeństwo temu znaczeniu oświadczenia, które rzeczywiście nadawały mu

obie strony w chwili jego złożenia (subiektywny wzorzec wykładni). Pierwszeństwo to jest wyprowadzane z zawartego w art. 65 § 2 k.c. nakazu badania raczej, jaki był zgodny zamiar stron umowy, aniżeli opierania się na dosłownym brzmieniu umowy.

To, jak same strony rozumiały oświadczenie woli w chwili jego złożenia można wykazywać za pomocą przede wszystkim dowodu z przesłuchania stron, ale także wszelkich innych środków dowodowych. Zgodzić się należy z poglądem, że na rozumienie to może wskazywać także zachowanie się stron po złożeniu oświadczenia woli, np. sposób wykonania umowy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 lutego 1998 r., I PKN 532/97, OSNAPIUS 1999, nr 3, poz. 81). Prowadzeniu wszelkich dowodów dla ustalenia, jak strony rzeczywiście rozumiały pisemne oświadczenie woli w chwili jego złożenia, nie stoi na przeszkodzie art. 247 k.p.c., w przypadku bowiem dokonywania wykładni pisemnego oświadczenia woli zgłaszane w tym względzie dowody nie są dowodami przeciwko osnowie lub ponad osnowę dokumentu, lecz dowodami co do osnowy dokumentu. Wyrażane niekiedy, z powołaniem się na paremię - clara non sunt interpretanda, zapatrywanie o niemożności uznania prawnej doniosłości znaczenia nadawanego oświadczeniu woli przez same strony, gdy znaczenie to odbiega od jasnego sensu oświadczenia woli wynikającego z reguł językowych (por. np. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 7 stycznia 1998 r., III CKN 307/97, OSN 1998, nr 9, poz. 135) pozostaje w oczywistej sprzeczności z brzmieniem art. 65 § 2 k.c. (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 8 czerwca 1999 r., II CKN 379/98, OSNC 2000, nr 1, poz. 10, z dnia 7 grudnia 2000 r., II CKN 351/00, OSNC 2001, nr 6, poz. 95, z dnia 30 stycznia 2004 r., I CK 129/03, „Izba Cywilna” 2004, nr 10, s. 33 i 34 i z dnia 25 marca 2004 r., II CK 116/03, „Izba Cywilna” 2004, nr 10, s. 33 i 34).

Gdy się zaś okaże, że strony nie porozumiały się co do treści złożonego oświadczenia woli, a więc każda z nich odmiennie przedstawia sposób rozumienia przez nią treści łączącego je zobowiązania, za prawnie wiążące należy uznać jego znaczenie ustalone według obiektywnego wzorca wykładni. Przyczyna powyższego rozstrzygnięcia - potrzeba ochrony adresata - przemawia za tym, aby było to znaczenie, które jest dostępne dla adresata przy założeniu, jak się określa w piśmiennictwie, starannych z jego strony zabiegów interpretacyjnych, tylko bowiem zaufanie adresata do znaczenia, będącego wynikiem jego starannych

zabiegów interpretacyjnych, zasługuje na ochronę. Potwierdza to zawarty w art. 65 § 1 k.c. nakaz tłumaczenia oświadczenia woli tak, jak tego wymagają ze względu na okoliczności, w których zostało złożone, zasady współżycia społecznego i ustalone zwyczaje.

Ustalając powyższe znaczenie oświadczenia woli, wyrażonego za pomocą słów, należy wyjść od jego sensu, wynikającego z reguł językowych, przy czym w pierwszej kolejności należy uwzględnić reguły o regionalnym zasięgu lub środowiskowe, w tym także ustalone zwyczaje co do posługiwania się określonymi zwrotami przez środowisko lub grupę zawodową, do której należą strony, a dopiero potem reguły o ogólnym zasięgu (powszechne reguły danego języka). Trzeba przy tym mieć na względzie jednak nie tylko interpretowany zwrot, ale i jego kontekst, czyli pozostałe elementy wypowiedzi, której jest on składnikiem. W związku z tym nie można przyjąć takiego znaczenia interpretowanego zwrotu, który pozostawałby w sprzeczności z pozostałymi składnikami wypowiedzi, kłóciłoby się to bowiem z założeniem o racjonalnym działaniu uczestników obrotu prawnego, na którym zasada się funkcja oświadczenia woli jako regulatora stosunków cywilnoprawnych.

Przenosząc powyższe, wynikające z ustabilizowanego orzecznictwa, ogólne wskazania, na grunt rozpoznawanej sprawy, stwierdzić należy w pierwszym rzędzie, że treść paragrafu trzeciego umowy z dnia 11 grudnia 1998 roku nie jest jednoznaczna, nie wskazuje bowiem, w sposób nie budzący cienia wątpliwości, co jest przedmiotem świadczenia pozwanego, a więc, czy pozwany zobowiązał się do zwrotu powodowi dolarów czy też złotych polskich, stanowiących równowartość wskazanych w paragrafie trzecim umowy kwot dolarów. Z jednej strony bowiem, jest mowa w tym paragrafie nie bezpośrednio o „500.000 USD”, lecz o „równowartości” 500.000 USD, z drugiej strony nie ma dookreślenia w tej umowie, że chodzi o „równowartość 500.000 USD” w złotych polskich.

Aktualne twierdzenia stron, składane w pismach procesowych, co do tego, jak się w tym zakresie umówiły, są radykalnie przeciwne. Powód twierdzi, że strony uzgodniły zwrot sum w złotych przeliczanych w stosunku do dolara i zgodnie z tym sformułował w pozwie dochodzone roszczenie w złotych. Pozwany twierdzi z kolei, że zobowiązał się świadczyć na rzecz powoda w dolarach i podnosi, po upływie wielu lat od zawarcia tej umowy, zarzut jej nieważności jako sprzecznej

z ówczesnie obowiązującym prawem dewizowym. Nietrudno dostrzec, że każda ze stron, dokonując aktualnie odmiennej interpretacji łączącej je umowy, działa we własnym interesie, które pozostają, rzecz jasna, w sprzeczności, przy czym obie strony konsekwentnie powtarzają, że umowa przewiduje cyt. „wyraźnie” bądź świadczenie w złotych (tak powód) bądź w dolarach (tak pozwany), choć lektura tej umowy w żadnym razie nie upoważnia do takiego wniosku.

Wykładnia oświadczeń woli stron w zawartej przez nie pisemnej umowie czyli ustalenie „co strony miały na myśli”, podpisując akt o niejednoznacznej treści, musi być oparta na wszechstronnie rozważonym materiale dowodowym, w tym przede wszystkim na, podstawowym w tym zakresie, dowodzie z przesłuchania stron. Dopiero gdy przeprowadzenie tego dowodu okaże się niemożliwe, choćby z uwagi na postawę stron, bądź nie doprowadzi do pożądanego rezultatu, istotne dla wyświetlenia rzeczywistej treści łączącego strony zobowiązania, okażą się pozostałe okoliczności, na które zwrócił już uwagę Sąd Apelacyjny w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia, a więc odnoszące się do zachowań stron po zawarciu umowy, takich jak przelanie przez pozwanego na rachunek powoda 50.000 USD (k. 358, k. 306-307 akt), sformułowania zawarte w wezwaniu przedsądowym do zapłaty (k. 70 akt sprawy) oraz pełnomocnictwie udzielonym przez powoda (k. 72 akt).

Wykładnia oświadczeń woli stron w kierunku przyjęcia, że pozwany zobowiązał się świadczyć na rzecz powoda dolary amerykańskie, a strony nie zastosowały w umowie klauzuli waloryzacyjnej, dokonana została przez Sąd Apelacyjny przy niewystarczającym materiale, w szczególności bez przeprowadzenia wskazanego wyżej dowodu z przesłuchania stron o podstawowym znaczeniu, mimo zgłoszenia wniosku o przeprowadzenie tego dowodu (k. 39 akt) oraz bez dogłębnej i wnikliwej analizy treści, pozostającej przecież w integralnym związku z umową rozwiązującą z dnia 11 grudnia 1998 roku, umowy przedwstępnej z dnia 19 grudnia 1996 roku z jej dwoma aneksami, a także umową z dnia 29 lipca 1996 roku zawartą przez pozwanego z J. i S. P. Nie sposób przecież przyjąć, że zobowiązanie pozwanego do zwrotu na rzecz powoda przysporzenia majątkowego można analizować bez *causae* tego przysporzenia, czyli w oderwaniu od umowy przedwstępnej stron z dnia 19 grudnia

1996 roku z aneksami. Wnikliwe przesłuchanie stron, odnoszące się do wszystkich powyższych zagadnień i wszystkich, nasuwających wątpliwości okoliczności oraz sprzecznych twierdzeń stron, prowadzi do odtworzenia rzeczywistego charakteru i treści łączącego strony zobowiązania.

Trudno nie zgodzić się, co do zasady, z zawartymi w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, wywodami Sądu Apelacyjnego, odnoszącymi się do znaczenia art. 162 k.p.c. dla prawidłowego przebiegu postępowania. Stosowanie przepisów postępowania nie może jednak stać na przeszkodzie, w ocenie Sądu, Najwyższego, dążeniu sądu orzekającego w wyjątkowo niejednoznacznych okolicznościach sprawy, do prawidłowego zrekonstruowania treści stosunków między stronami i wydania sprawiedliwego rozstrzygnięcia. Funkcją art. 162 k.p.c. jest pobudzenie inicjatywy procesowej stron oraz zapobieganie ich nielojalności przez zobligowanie stron do zwracania, na bieżąco, uwagi sądu na wszelkie uchybienia procesowe w celu ich niezwłocznego wyeliminowania. Cel tego unormowania, mimo braku formalnego zgłoszenia zastrzeżenia, polegający na zwróceniu uwagi Sądu Okręgowego na potrzebę ponownego przeanalizowania oddalonego wniosku dowodowego strony, w kontekście jego niezbędności dla prawidłowego ustalenia podstawy faktycznej, został jednak w niniejszej sprawie zrealizowany w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji o tyle, że strona pozwana w piśmie procesowym wniosła jednak ponownie o przeprowadzenie dowodu z przesłuchania stron, zwracając uwagę Sądu na fundamentalne znaczenie tego dowodu dla rozstrzygnięcia sprawy (por. k. 453-456 akt).

Powyższe rozważania prowadzą do konkluzji, że nie sposób odeprzeć, sformułowanego w skardze kasacyjnej zarzutu naruszenia art. 65 k.c., co implikuje konieczność uchylenia zaskarżonego orzeczenia i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania.

Przy tym bowiem materiale sprawy, przy sprzecznych i w zasadzie wykluczających się stanowiskach stron, co do treści łączącego je zobowiązania, zawartych, co należy podkreślić, wyłącznie w pismach procesowych składanych do akt sprawy przez profesjonalnych pełnomocników stron, nie jest możliwa ocena sformułowanych w skardze zarzutów, odnoszących się do kwestii, których rozstrzygnięcie zależy od tego, czy strony zastosowały w umowie z dnia 11 grudnia

1998 roku dopuszczalną, w świetle art. 358¹ § 2 k.c., klauzulę waloryzacyjną, czy też jednak wyraziły zobowiązanie pozwanego do zapłaty powodowi, wskazanych w umowie z dnia 11 grudnia 1998 roku, kwot w walucie amerykańskiej.

Zwrócić przy tym należy uwagę, że skoro powód sformułował żądanie w złotych polskich, to przesądzająca dla losów powództwa jest kwestia, czy strony określiły w umowie z dnia 11 grudnia 1998 roku świadczenie pozwanego w złotych polskich, stosując, dopuszczalną w świetle art. 358¹ § 2 k.c., klauzulę waloryzacyjną przez wyrażenie sum dłużnych w pieniądzu polskim w relacji do dolara.

Ustalenie przeciwne, a więc, że pozwany zobowiązał się świadczyć na rzecz powoda w dolarach amerykańskich, ma decydujące znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, a nadto aktualizuje zagadnienie, czy powstaje, w takiej potencjalnej sytuacji, potrzeba oceny ważności umowy z dnia 11 grudnia 1998 roku w świetle prawa dewizowego z 1994 roku. Innymi słowy, czy ma to znaczenie dla losów powództwa, skoro powód dochodzi zasądzenia od pozwanego kwoty 600.000 złotych, a nie sumy wyrażonej w dolarach amerykańskich, zaś Sąd pozostaje związany treścią żądania i podstawą faktyczną pozwu.

W tym stanie rzeczy, na podstawie art. 398¹⁵ § 1 k.p.c. orzeczono jak w sentencji.

db